

ŻELKA, Za Swoje

Kolejne dzień
kolejne smutne twarze
zarwana noc, pełna niepotrzebnych zdarzeń

nie ma co się tego bać
byle dojść do rana
odbijając się od ścian, jak obłąkana

szukam kluczy do swych wspomnień
gdzieś po drodze
aby przeżyć jeszcze raz
i poczuć tamten smak

wszedłem już
ale świat się nie zatrzymał
by zacząć żyć
choć rok, miesiąc, godzina
wykupię czek
za odrobinę szczęścia
za swoje pić, za swoje grzeszyć aż do szaleństwa

na imię mam Lepiej-Nie-Dotykać!
a nie żadna twoja kura pospolita

nie ma co się tego bać
wystarczy żebyś widział
środkowy palec stał się odpowiedzią

nie wypomnisz mi już ani centa
za swoje dzisiaj gram
bo cenę życia znam

wszedłem już
ale świat się nie zatrzymał
by zacząć żyć
choć rok, miesiąc, godzina
wykupię czek
za odrobinę szczęścia
za swoje pić, za swoje grzeszyć aż do szaleństwa

już wkrótce będzie za późno
goić rany na próżno
spłacać dług swój za długo
bo cen życia znam, teraz znam

wszedłem już
ale świat się nie zatrzymał
by zacząć żyć
choć rok, miesiąc, godzina
wykupię czek
za odrobinę szczęścia
za swoje pić, za swoje grzeszyć aż do szaleństwa